Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 450,000 MK.

№ 18. Radomsko, niedziela 27 kwietnia 1924 r. Rok 5.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. kwiecień 1924 r. 1 mil. mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ: I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 200,000 mk.—II—V 150.000 mk.,—VI—VIII 120.00mk, Drobne po 100.000 m. za wyraz

Dom Przemysłowo - Handlowy ZDZISŁAW RYLSKI ODDZIAŁ w. RADOMSKU.

Posiada na składzie. Sól Potasowa, Superfosfat, Kainit oraz maszyny i narzędzia rolnicze Ceny zniżone.

ULICA BRZEŹNICKA № 4 OBOK POCZTY. SKŁADY ULICA ŚW. ROZALJI № 13.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Radomsku Sp. Akc.
Posiada wyłączne Przedstawicielstwo na Starostwo Radomskowskie

CEMENTU

Fabryki Portland-Cementu „GRODZIEC“ Zakładów Solvay w Polsce i Poleca takowy w ilościach dowolnych PO CENIE NAJNIŻSZEJ.

BANK POLSKI SIŁĄ NARODU!

W dosłownem brzmieniu podajemy mowę premjera Wł. Grabskiego wypowiedzianą na zebraniu organizacyjnym.

Stajemy się świadkami narodzin jednego z najistotniejszych organizmów życia współczesnego, organizmu regulującego obrót pieniężny. Stajemy się współtwórcami wzniesienia jednego z najbardziej podstawowych filarów gmachu każdej państwowości współczesnej — filaru zdrowego pieniądza. W społeczeństwie praca wytwórcza, obrót pieniężny są podstawą dobrobytu najszerszych mas ludności, a w państwie armja i zdrowy pieniądz są podstawą siły i trwałości budowy państwowej.

Nikt tak silnie, jak Polska, nie odczuwał tego czem dla społeczeństwa i państwa jest zdrowy pieniądz, gdyż brakowało nam tego pieniądza w ciągu tych wszystkich lat, w których chcieliśmy się cieszyć z siły i potęgi naszego nowo odrodzonego Państwa i w których społeczeństwo pragnęło znaleźć wyraz swojego dążenia do urzeczywistnienia lepszej przyszłości w tym Państwie. Lecz, niestety, wskutek braku zdrowego pieniądza wysiłki zarówno społeczeństwa jak Rządu szły na marne; jedni na drugich zaczęli się oglądać, społeczeństwo na Rząd, Rząd na społeczeństwo, szukając winnych, a każdy musiał stwierdzić, że każde zapoczątkowanie w jakiejkolwiek dziedzinie poczęte, szło na marne, rozpraszały się siły i cokolwiek było zaprojektowane, to nigdy nie doczekało się swego rozkwitu, gdyż więdło w zaczątku. W ciągu tych pięciu lat im bardziej pragnęliśmy zdrowego pieniądza, tem więcej zdawało się nam, że co raz bardziej staje się niedościgniony ten ideał, bo rzeczywistość zadawała kłam temu, żebyśmy byli w stanie zbliżyć się do tego, czem powszechnie cieszono się w okresie przedwojennym.

Nareszcie jednak stanęliśmy wobec tej mety, niespodziewanej dla nas

samych, i obliczyliśmy obecne siły, jakie wprowadzamy w grę — te siły, na których może być oparty zdrowy pieniądz, a które gromadzone były po cichu przez nasze społeczeństwie i przez Rząd w ciągu pięciu lat. Rachowaliśmy je i zawsze czuliśmy, że pewnie są one niewystarczające, I istotnie, to co nagromadziliśmy, jest cząstką tylko tego, czem dziś rozporządzamy i co nagromadziliśmy w Skarbie Narodowym, stopniowo, w ciągu 5 lat, a co przedstawia sumę 82 miljonów fr. zł. w kruszcu szlachetnym złotym, nie licząc srebra. w kosztownościach mamy 30 miljonów fr. — razem 112 milj. fr. zł. Jest to dorobkiem naszej pracy gromadzonym powoli. Wiedzieliśmy parę miesiecy temu, że ten dorobek tyle wynosił, bo co miesiąc nie wiele przybywało, ale czuliśmy jednak, że to wystarczy.

Co teraz przybyło? W postaci kapitału akcyjnego, przeważnie już złożonego, lub mającego być wpłaconym w najbliższym czasie, powinniśmy mieli mieć 99 miljonów, a faktycznie mamy 111 milj. fr. zł. A poza tem w ostatnich 2 miesiącach rząd, który zawsze widział u siebie zaledwie kilka, kilkanaście w najlepszych czasach, a nieraz zero w postaci zapasu walut obcych, obecnie rozporządza osiemdziesięciu paru miljonami franków złotych w walutach obcych. Wreszcie rząd uzyskał w ostatnich czasach pożyczkę zagraniczną, z której, po potrąceniu tego, co będzie potrzebował narazie będzie mógł wprowadzić w najbliższych miesiącach w grę jeszcze 60 milj fr. zł, **razem sumę 356 miljonów fr. zł., w której to sumie zapas dawniejszy stanowi jedną trzecią, zaś dwie trzecie jest zdobyczą ostatnich 2 miesięcy.** (Huczne oklaski)

To, co się stało, jest wynikiem harmonijnego współdziałania społeczeństwa i rządu.

Przez długi czas rząd oglądał się na społeczeństwo, czy ono nie przyjdzie mu z pomocą, bo to, żeby uzdrowić organizm państwowy bez możności wprowadzenia w grę zdrowego pieniądza, było prawdą, którą od paru lat wszyscy wyznawali. A więc, gdyby wątpić, czy w naszem społeczeństwie znajdą się potrzebne siły, trzeba by szukać w obcych społeczeństwach, czy tam dla ufundowania Banku Polskiego nie znajdą się potrzebne środki. Ale ani obce, ani własne społeczeństwo nigdy nie byłyby w stanie zaufać temu nowemu tworowi pod nazwą Banku Polskiego, gdyby uprzednio nie były stworzone warunki, temu sprzyjające. Rząd musiał najpierw zrobić wszystko, co do niego należało: musiał dać faktyczną gwarancję, że ten nowy instytut emisyjny, że ten Bank Polski nie będzie przedmiotem ciągłej natarczywości kas rządowych, że rząd nie będzie czerpał stamtąd środków pieniężnych i że wskutek tego to wszystko, co społeczeństwo może i gotowe byłoby dać na Bank Polski, że ono tego nie da na zapełnienie kas rządowych, ale da podtrzymanie istotne sił tego Banku Polskiego.

Takie warunki trzeba było stworzyć przez odpowiednie działania rządowe, działania, któreby **wpoiły wiarę w społeczeństwo, że jego udział, jego pieniądz nie będzie udzielony dla rządu, ale dla całości państwa.**

I trzeba było dać namacalny dowód na dzisiejszym pieniądzu, że rząd nie potrzebuje zasiłków przez emisję pienięźną, trzeba było tego dać dowód na dzisiejszej chorej walucie! Marka polska musiała być uzdrowiona, ustabilizowana, żeby społeczeństwo uwierzyło, że złoty polski, tak jak ta uleczona marka polska dzisiaj, nie będzie przedmiotem nieustannych wymagań rządu polskiego, któreby osłabiały siły tego złotego. (Burzliwe oklaski) Rząd musiał stworzyć warunki, przy których zaufanie i zapał społeczeństw, stałby się możliwym.

Jest obowiązkiem każdego rządu dać społeczeństwu takie warunki, bo oglądanie się na samo społeczeństwo, a nie zrobienie tego, co do rządu należy, nie jest sposobem działania, który zapewnia dobry skutek.

Społeczeństwo okazało się bardzo wdzięczne za te działania, przerosło wszystkie nadzieje, ale tylko dlatego, że zostały mu postawione realne warunki, aby jego własna ofiarność mogła być owocna.

A teraz — czego mogliśmy się spodziewać od społeczeństwa?

Rząd musiał spodziewać się od społeczeństwa tego, żeby warunki wytworzone w ostatnich miesiącach okazały się trwałe, żeby społeczeństwo nie wymagało od rządu tego, czego wymagało w poprzednich latach, chcąc, żeby rząd był źródłem szczęśliwości powszechnej, żeby rząd ciągle czynił, ciągle świadczył, ciągle dawał. To musiało ustać. (Oklaski). Społeczeństwo daje rządowi środki do działania i rząd działa tylko w tym zakresie, w jakim te środki starczą. Jeżeli w tej psychice nasz naród, nasze społeczeństwo wytrwa, w takim razie nie zaistnieją nigdy te warunki, które były dotąd i które doprowadziły do zguby markę polską. złoty polski zawsze będzie mógł sam siebie bronić i żadne niebezpieczeństwo dla niego nie powstanie, bo siły i zasoby. które mu dajemy wystarczą zupełnie na tę rolę, która go czeka.

Powstanie Banku Polskiego, tak jak to ma miejsce, jest dowodem, że w społeczeństwie naszem i narodzie tkwią wielkie siły. Jeszcze miesiąc temu, kiedyśmy się zebrali dla zastanowienia się czy można rachować na 60 proc. kapitału akcyjnego, nikt prawie nie miał wiary, że jest to naprawdę zabezpieczone. Nawet gdyby ulgi nie były okazane i tak subskrybcja cała byłaby pokryta. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że gorszej chyba chwili jak ta, w której jednocześnie wielkie są wymagania świadczeń podatkowych ze strony społeczeństwa, trudno było wybrać. A jednak ta chwila ciężka, ta chwila zła, to była chwila jedyna, bo właśnie Bank Polski mógł powstać tylko wtedy, kiedy nie potrzeba było rachować na sanację skarbu przy pomocy dochodów z Banku Polskiego powstałych. I nie można było sobie inaczej tej rzeczy wyobrazić jak tylko przez zespolenie tych dwóch momentów razem. I to zespolenie było tak trudnem zadaniem, że to co się stało istotnie może nas napawać przeświadczeniem, że **dzisiejsze społeczeństwo polskie jest czemś zupełnie odrębnem od tych dawnych społeczeństw naszych, które nie umiały natężyć sił do wielkości celu** i kiedy wiele momentów dziejowych zostało zmarnowanych tylko przez niedoprowadzenie natężenia ofiary całego społeczeństwa do wielkości celu. Dziś inną mamy psychikę. **Dziś możemy spojrzeć na inne narody wokoło nas się znajdujące, jak ludzie, których stać na czyn większy jeszcze niż**

postawione przez nas zamiary (huczne oklaski). A stało się to dlatego, że ten czyn został przez nas pojęty nie jako jedno lub drugie zadanie czysto materjalnej natury, mające takie lub inne korzyści np widoku, ale jako czyn twórczości narodowej. Obudził się w tym momencie głęboki instynkt w naszym narodzie, ten instynkt, który potrafił się budzić i w innych decydujących momentach naszego życia, instynkt, który nam podpowiedział, że albo my zrobimy sami własnemi siłami podstawy dla zdrowego pieniądza i będziemy wielkiem Państwem, albo to się nam nie uda i prysną marzenia tych, którzy nad Polską pracować chcieli. I ten instynkt zbudził się w całem naszem społeczeństwie, wywołał wielką ofiarność nie tych, którzy rachują na takie lub inne korzyści, ale tych którym żadna korzyść nie przyświeca, ale którzy chcą mieć przeświadczenie, że swoją ofiarą istotnie kładą podwaliny dla doprowadzenia Państwa Polskiego do tego ostatecznego ideału, który chcemy w nim widzieć — ideału trwałości.

Bank Polski ma zabezpieczyć zdrowy pieniądz, a więc co on ma robić? On ma dać korzyści powszechne, on ma dać korzyści i tym, którzy kochają nasze Państwo i służyć mu chcą, ale i tym, którzy odnoszą się do niego nieufanie i tym, którzy odnoszą się do niego nawet ujemnie, on ma przynieść pożytek i korzyści i tym nawet, którzyby nie chcieli, żeby istniało to Państwo. W tem będzie jego wielka siła i potęga, będzie sił twórcza narodu (oklaski).

On pogodzi wielu z tem, że Państwo jest i będziei rozproszy te wszystkie siły, któreby chciały, żeby go nie było, on pogodzi tych wszystkich, on zniechęci tych, którzyby przypuszczali, że jeszcze się da temu Państwu pewne korzenie podciąć.

Dlatego jest to wielki czyn narodu. To nas nadzwyczajnie obowiązuje. Musimy stworzyć ten gmach tak, żeby go żadne podmuchy, żadne niebezpieczeństwo, któreby na niego czyhało, nie osłabiło, żeby przetrwał on pewien okres wahań, które w każdem państwie są nieodstępne od biegu życia. A stanie się to tylko wtedy, jeśli świadomi będziemy, że w działaniach naszych nie powinniśmy się kierować tem, żeby dogodzić tym lub innym, żeby dawać na prawo lub na lewo. jak sparaliżować te lub inne nieukontentowania, ale jeśli skupimy całą naszą energję duchową do tego, żeby zabezpieczyć najlepiej ten pieniądz, który jesr powierzony temu Bankowi.

W dalszym harmonijnym współdziałaniu społeczeństwa i Rządu, tak jak przy tworzeniu tego Banku potrzebne jest skupienie jednych i drugich sił nie pod kątem widzenia poszczególnych interesów, ale wielkiego celu, a stanie się to wtedy możliwe, kiedy Rządowi i społeczeństwu, powołanemu do stworzenia tego wielkiego dzieła przyświęcać będzie świadomość, że zrobił się ten Bank Polski nie dla tych, lub innych części i sfer społeczeństw, ale dla Polski samej. (oklaski). Świadomość odpowiedzialności naszej przed losami powinna pogodzić niejednego z tem, że może mu się nie wszystko tam podobać z pewnego partykularnego stanowiska, gdyż najwyższem dobrem takiej instytucji jest planowe postępowanie, nieugiete w poszczególnych wypadkach, świadomy cel, pełne zrozumienie, że zawsze trzeba mieć rezerwy na wypadek gorszych czasów i że nie wolno temi rezerwami przedwcześnie dysponować, że nie idzie o to, żeby narazie najbardziej wszystkich zadowolnić, ale trzeba mieć zawsze w każdym momencie przeświadczenie o trwałości takiej budowy, której ten Bank jest poświęcony.

Mam najgłębsze przekonanie, że — jak dotychczas to się uwidoczniło, — takie współdziałanie Rządu i społeczeństwa jest możliwe do osiągnięcia i na przyszłość, że te zasady, które wyłożyłem, nie są wcale dostojeństwem tych, lub innych sfer rządowych, lecz przeciwnie, jestem przekonany, że w całem naszem społeczeństwie jest zrozumienie, że te instytucje państwowe i publiczne są tylko pewną częścią budowy i odtwarzania naszego ideału Ojczyzny, że to jest szersze od tej lub innej części Rządu czy społeczeństwa, że to wszystko musi być podporządkowane pod jeden plan działania.

Po przemówieniu premjera obecni wstają i oklaskują mówcę, wznosząc na jego cześć okrzyki. Przez kilka minut sala manifestuje na cześć premjera Grabskiego.

Konie para wałachów 4—5 lat kasztany do nabycia w fabryce K. Wünsche i S-ka Radomsk, ul. Piotrkowska.

Wiadomości polityczne.

Nowy konsul niemiecki w Poznaniu. Generalny konsul niemiecki w Poznaniu, dr. Stobb opuszcza w najbliższych dniach dotychczasowe stanowisko. Następcą jego będzie radca legacyjny dr. Hans von Heuting, który należał dotychczas do składu poselstwa niemieckiego w Sofji, a przedtem był przedstawicielem Niemiec, akredytowanym w Rewlu. Dr. Heuting wsławił się podczas wojny posłannictwem do Afganistanu, dokąd przedarł się mimo pościgu władz angielsaich.

Notyfikacja republiki greckiej. Poseł grecki w Warszawie notyfikował oficjalnie Min. Spraw Zagranicznych, że czwarte zgromadzenie Hellenów uchwaliło jednogłośnie ostateczne złożenie panującej dotąd dynastji i wprowadzenie republiki, tudzież powołało na stanowisko prezydenta tymczasowego admirała Pawła Kunduriotisa, który sprawować będzie urząd aż do wyboru prezydenta stałego co nastąpi dopiero po wypracowaniu przez Zgromadzenie Narodowe konstytucji.

Z dyplomacji. Poseł szwedzki p. Anckarsvard udał się na urlop. Zastępować go będzie sekretarz poselstwa M. Martia, jako charge d'affaires ad uterim.

Przybył do Warszawy nowomianowany poseł rzeczypospolitej Argentyny Gabriel Martinez Campos wraz z małżonką.

Rokowania z Niemcami. Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań z Niemcami podpisał w Berlinie protokół arbitrażowy w sprawie projektowanych rokowań odnośnie ustaw o obywatelstwie w myśl uchwały Rady Ligi z dnia 14 marca r. b.

Przygotowują grunt. „Echo" kowieńskie donosi, że w Kownie odbędzie się posiedzenie działaczy białoruskich, poświęcone sprawie organizacji „Ligi obrony praw narodu białoruskiego". Sprawa ta omawiana była i w wileńskim kongresie białoruskim i została oddana do rozstrzygnięcia do

kolonji białoruskiej zagranicą. Głównym celem tej Ligi jest obrona interesów zachodniej Białorusi przed L. N. propaganda sprawy białoruskiej zagranicą. Cała zatem akcja wymierzona jest przeciw Polsce.

Umowa polsko — holenderska. Jak nas informują, w najbliższych dniach po ferjach świątecznych nastąpi podpisanie umowy handlowej polsko—holenderskiej. Treść oraz tekst umowy tej zostały już ostatecznie uzgodnione.

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej

Do Mieszkańców pow. Radomskowskiego

w 133-cią rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja.

Są chwile w życiu narodów, kiedy dusza się ich powiększa, olbrzymieje mocą tworczą i wydaje z siebie potężny czyn woli. Taką jedyną w dziejach Polski chwilą był dzień 3-go Maja 1791 roku. 3-ci Maja to wielkie narodu polskiego śluby przed ołtarzem Ojczyzny. Dzień 3-go Maja to dzień powszechnego sprzysiężenia w braterstwie, w miłości — w czynieniu zgody. By zrozumieć czem dla Polski była i pozostanie Konstytucja 3-go Maja, dlaczego stanowi rdzeń tradycji narodowej, przechowywanej z pokolenia w pokolenie, dlaczego pamięć o dniu 3-cim Maja krzepiła nasze serca wśród najcięższej doli, srogiego ucisku,— jedno należy mieć na uwadze: że było to żywiołowe porwanie się narodu, którego wielkość została sponiewieraną, udzielność zdeptaną, całość okrojoną, i który, poniżony, spętany, rozbrojony, wejrzał w siebie, błyskawicą uświadomienia ogarnął swą przeszłośc poważną, nikczemną teraźniejszość, wieczne posłannictwo przyszłości i poczuł się do obowiązku dania świadectwa własnej samoistości duchowej przed sobą samym i światem. Konstytucja 3-go Maja to pomnik prawodawczej mądrości narodu. A jeżeli zważymy, że działo się to przed 133-ma laty, a więc w czasach, gdy w Europie trwało silne samowładztwo królów, to tem więcej zasługuje Ona na podziwienie nasze. Dzień 3 go Maja zostanie dla nas jednem z najdroższych wspomnień przeszłości, najpiękniejszym wyrazem odrodzenia ducha. W dniu 3-cim Maja 1791 roku duch Polski przeżył chwilę tak świętą, tak wzniosłą, która go dzwignęła do takiej wysokości, z jakiej go już późniejsze klęski strącić nie mogły. W 3 cim Maja zamknęła się dusza odrodzonej Polski. 3-ci Maja, to w czynie — Racławice, to w pieśni — Jeszcze Polska nie zginęła.

W imię powyższego zwracamy się z gorącym apelem do Kół Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz wszystkich mieszkańców naszego powiatu, aby dzień ogłoszenia tego Wiekopomnego dzieła święcono uroczyście, przez urządzenie nabożeństwa, obchodu z okolicznościowem przemówieniem. Pożądanem jest także zorganizowanie sprzedaży znaczka na cele oświaty narodowej.

3/4 zebranych funduszów pozostawiają Koła P. M. S., lub Komitety organizacyjne na miejscowe potrzeby oświatowe, a 1/4 przesyłają do Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomsku.

Prezes **Ks. Teofil Jankowski**
Sekretarz **A. Szwedowski.**

Prosimy uregulować niezwłocznie prenumeratę.

Gawędy.

Już to żadna nacja nie może nam zaimponować świętami. Bo proszę . . . Nasze panie cały przedświąteczny tydzień tylko pitraszą. Gdy rzucisz okiem śmiertelniku na zastawiony stół, to mało nie trzaśniesz z desperacji, że tego tak dużo, boć to przecie sporo kosztuje grosiwa. Ale jak to się mówi „raz kozie śmierć", tak i święta wielkanocne bywają raz tylko w roku. Całe szczęście — bo gdyby tak w roku było parę takich świąt wielkanocnych, to najuczciwszy proletarjusz pracujący musiałby wyjść na rogatki miasta i chwycić jakiego spaśnego burżuja pod gordziołek, za co później przedefilowałby na Kowalowiec. Więc jak się rzekło każdy uczciwy dom (nie wiem jak tam u złodziei) w miarę zasobów, że tak powiem „wysadził się". Więc przedewszystkiem wodzia różnych barw i smaków, gdzieniegdzie spotkało się na stole i butelczyny wina, ale . . . . z przeproszeniem to była zwyczajna woda z roztartymi rodzynkami drugie wydanie emetyku. Zatem wodzia, mięsiwa i słodkie rzeczy. Więc, że to człek się cokolwiek przepościł, to dorwawszy się do tych specjałów w dobranym kółeczku przyjaciół folgował sobie godziwie, a częste „daj nam Boże" zaczynały przybierać objawy chroniczności. Więc mogłeś sobie człeku używać wedle objętości twego brzuszka i wedle mocy twego rozumu. Ten ostatni trzeba było mieć w porządku, gdyż jak sobie zalałeś ten instrument, to zaraz cię chwytała ckliwość, nabierałeś warjackiej manji gadulstwa, czułeś w sobie wszelkie talenty, z których pierwsze miejsce zajmowała polityka. A polityka to ci wszak pierwszy stopień do dyplomacji i, jak rzekłem, jeżeliś zalał zbytnio pałkę, snadnie jechałeś na konferencje . . bez względu na to, czy takowa miała miejsce nad Bałtykiem, czy choćby w śródmieściu, w bliskości świetnego Magistratu. Zdarzały się podczas tych wesołych świąt i fatalne wypadki. Bo proszę ja was, przyszedł niby to z życzeniami taki od serca przyjaciel, jadł, Boże odpuść, a pił — bodaj go zalało i nic . . . Żeby choć jedno słowo do pani domu . . . nic . . . a przecież wie taki zatracony obwieś, że trzeba chwalić, że to jest wyborne, tamto delicje, owo palce lizać. A taki przyjaciel nic. Nic też dziwnego, że niejedną gosposię mało krew nie zalała lub paraliż nie tknął. Bo trzeba ci wiedzieć gamoniu, że dżentelmen powinien znać się na formach grzeczności. Kilka słów zachwytu da ci patent człowieka kulturalnego. Ale jak to mówili moskale: „durakam zakon nie pisan", tak i takiego bałwana nie nauczysz niczego. Więc pomijając te zgrzyty zabawiano się cnotliwie. Ten czując, że guziki mogą nie wytrzymać napięcia raptem spuszczał głowę, mamrocąc przekleństwa na krawca. Tamten z nadmiaru wchłoniętej gorzałki poczuł gwałtowną potrzebę serdeczności i rżnął z buzi w „dubeltówkię", jak mówi mój dostawca Pinkuś. Ów znów zaś z rozrzewnieniem przypomniał sobie z przed trzydziestu laty modną

POŚWIĘCENIE BUDYNKU SPOŁECZNEGO GIMNAZJUM im. F. FABIANIEGO

(Dalszy ciąg)

Na zakończenie w krótkich lecz pełnych treści wyrazach zwrócił się do uczni dyrektor szkoły p Wąsowski. Mówca przypomniał chłopcom, że oni złożyli pierwsze prace przy budowie tej szkoły, nawoływał ich do jedności i do wytrwałej pracy w zwartych szeregach, — do pielęgnowania ideałów Patrona szkoły, — do miłości dla szkoły i wdzięcznej pamięci dla wychowańców.

— Uroczystości poświęcenia zakończył Hymn Narodowy, wykonany przez zespół muzyczny firmy „K. Wünsche i S-ka", której należy się serdeczne podziękowanie Komitu, gdyż ta muzyka w ciągu całej uroczystości przyczyniała się do wytworzenia podniosłego nastroju.

Na przyjacielskim bankiecie miały miejsce następujące przemówienia:

— Rejent p. Dębski, „fabianiak", obrazowo i w pięknej formie odtworzył ówczesny miły stosunek zacnego Kierownika do swych uczniów, ciepłą atmosferę szkolną, niezwykły dar ś. p. F. Fabianiego ujmowania serc dziecięcych, oraz wysoki poziom nauki Ojczystego języka.

— Starosta, p. Harmata, w pełnych życzliwości wyrazach podkreślił działalność Komitetu szkoły i przyklasnął jego projektom budowania fundamentalnego gmachu dla gimnazjum męskiego i żeńskiego, przyczem postawił pomyślne horoskopy co do pomocy Sejmiku i okolicy w tej sprawie.

— Następnie zabrał głos p. Szwedowski. To powtórne przemówionie p. burmistrza było mal a propos i tworzyło pewien dyssonans w uroczystości nastroju p. Sz. rozwodził się nad brakiem szkoły innego typu i odbiegł od tematu, — słowem nie miał poczucia chwili.

Następnie wtedy, gdy prawie wszyscy, bądź od siebie, bądź od instytucji, których byli przedstawicielami, hojną dłonią sypali ofiary na rzecz materjalnych zobowiązań szkoły, — p, Szwedowski zaznaczył, że nic zadeklarować od Magistratu nie może, gdyż nie jest pewnym, jakby przyjęła to zobowiązanie Rada Miejska, (w tej materji R. Miejska będzie miała, zdaje się, coś do powiedzenia).

— Vice-burmistrz, p. Sarankiewicz żywo zareagował przeciwko narzucaniu myśli, nieodpowiednich nastrojowi chwili, przytem wyraził zdziwienie, że w tym uroczystym dniu poświęcenia szkoły nie widział wśród obecnych przedstawicieli wszystkich szkół w Radomsku. „Rozpala się nowe ognisko oświaty — mówił — zatem święto szkolnictwa, a więc ta uroczystość powinna była pociągnąć wszystkie jednostki mające duchowy kontakt ze szkołą".

— Krótko i mocno powiedział poseł, p Belina „Dobra szkoła—to jej duch, przewodnicy i wdzięczni uczniowie, a nie mury budynku — poczem wniósł toast na cześć dalszej owocnej pracy przewodników młodzieży obecnej szkoły i wdzięcznych uczniów dawnej — Feliksa Fabianego.

— Na zakończenie przemówił syn

---

piosenkę „lat dwadzieścia miał" itd. i ryczał w niebogłosy jak tur prowadzony na stracenie do rzeźni. A trafiał się i taki co to pisuje w gazetach. Taki drab to ci jadł nieprzymierzając jak gdyby chciał dotrzymać bez jadła do następnych świąt, a pił jakby chciał zalać piekielny ogień, który już za żywota go pali. Taki świszczypała wnet spenetruje jak rzeczy stoją i gospodyni wypali z miejsca pochwały, dziwiąc się fałszywie, jak to taka kobiecina mogła tylu rzeczom podołać. Sprytny to naród — taki to ci poczuje co w trawie piszczy. Jeżeli tu mówię o panach poczesne miejsce należy się białoglowom. Myślicie może, że te miały więcej statku — gdzietam. Niektóra to się tak nadziała, że trzeba było gwałtem sznurówki rozcinać, a niektórym to tak się słabo robiło, że aż pot im ciurkiem po obliczach spływał, zmywając arcydzieła sztuki malarskiej. Całkiem gorzej już było, gdy która z leciwszych niewiast zaczęła się pocić od głowy — to ci wtedy była opera, albowiem aby nie zdradzić swej starości, to sobie zwykle włosy smarują pomalinem, który ociekając z potem paskami ubarwił dostojne lica tych politowania godnych męczennic czasu.

Aliści przeszedł pierwszy dzień. Tradycyjnie w drugim dniu naród polski, że jest wielkim miłośnikiem sportu, więc chętnie zażywa takowego stosownie do przypadającej pory roku. Tak się już szczęśliwie złożyło, że w tym roku tej mokrości nie mieliśmy zbyt mało i chociaż ta już w wielkiej części spłynęła do Bałtyku, jednak zostawiła z siebie odpowiednią ilość niezbędną na „dyngus". Taki „dyngus" ma zastowanie wewnętrzne i zewnętrzne. Wewnętrzne przygotowane bywają przez naszych magistrów farmacji potocznie zwanych pigularzami, którzy biorąc pod uwagę, że sami mogą być „zawiani" — starają się tym sposobem zabezpieczyć ludność od masowych katastrof. Zewnętrzny dyngus w postaci wody nieodżałowanej pamięci Franca Józefa, dziedzica rozparcelowanej Austrji używają osobistości więcej burżuazyjni i starsi wiekiem. Demokratycznym jednak środkiem dyngusowym jest pospolicie zwany rycynus mający najszersze zastosowanie zarówno w sferach umysłowo i fizycznie pracujących. Młodzi zasię, że im więcej krwi do głowy uderza, więc stosują sobie dyngus nieco odmienny t. j. zewnętrzny, a nawiasem mówiąc praktyczniejszy. Zwykle bierze się w garść konewkę wody i wylewa się na koafjurę swojej sąsiadce, albo odwrotnie sąsiadka trzymając poza sobą wiadome naczynie przechodzącemu młodzieńcowi lunie na łeb. Bywa też i tak, że taką podwikę chwycą oblani panicze, a zaciągnąwszy ją, mimo głośnych protestów pod studnię godziwie kilka konwi zdrojowej wody na fryzurę wyleją. Zdarza się często, że ofiarą padają właśnie tacy i takie (obojga płci), którzy mają wrodzony wodowstręt. Dyngus jest więc zakończeniem świąt, których doczekania życzymy sobie w następnym roku. Co aby się spełniło amen.

ćwik.

Patrona szkoły, Cels Fabiani, którą to mowę w streszczeniu podamy w następnym numerze.

S. W.

Jak Konstytucja meksykańska broni robotników.

W sprawie najmu robotników, konstytucja meksykańska zastrzega że: Umowa obowiązuje tylko jeden rok i takowa nie może wiązać robotników z danem przedsiębiorstwem dłużej ponad ten okres czasu. Obowiązuje 8-o godzinny dzień roboczy i godziny dodatkowe, które nie mogą przekraczać trzech dziennie, są płatne podwójnie. Prawo zapewnia ochronę pracy kobiet i małoletnich. Najciekawszem jest to, że każda rada gminna określa minimum wynagrodzenia, które ma zapewnić utrzymanie, naukę i „uczciwe rozrywki" dla głowy domu. Robotnik ma zastrzeżony udział w zyskach we wszystkich przedsiębiorstwach rolnych, handlowych i górniczych. Mieszkania robotnicze muszą być przedewszystkiem hygieniczne i dostatnie. Prawo strajku jest uznane. W wypadkach nieporozumienia spory załatwiane są przez specjalny komitet złożony z równej liczby przedstawicieli robotników i danego przedsiębiorstwa z obowiązkowem udziałem delegata rządu, którego glos jest decydujący. Jeżeli robotnik nie chce poddać się orzeczeniu takiej komisji, wtedy kontrakt jego z przedsiębiorstwem zostaje uznany za rozwiązany i w takim wypadku robotnik traci zupełne prawo do jakiegokolwiek odszkodowania. Jeżeli zaś firma jest stroną uchylającą się od wypełnienia postanowienia komisji, wówczas kontrakt również jest zerwany, a robotnikowi z tego tytułu przysługuje prawo do odszkodowania w wysokości trzech miesięcznej pensji, wypłaconej z góry, bez zastrzeżenia przepracowania tego czasu. W razie bankructwa firma w pierwszym rzędzie obowiązana jest wypłacić zakontraktowanym robotnikom pensję i odszkodowanie za cały rok. Jak widać z wyżej przytoczonego ustawy meksykańskie są bardzo liberalne i szczególnie biorą w obronę interesy robotników. Europejczykowi jednak nie opłaca się wyjeżdżać do Meksyku, gdyż nie są w możności wytrzymać konkurencji indjan, którzy zadawalniają się nadzwyczaj niską płacą zarobkową. Natomiast dla rolnika europejczyka wyjazd do Meksyku ma tylko wtedy widoki, jeżeli ma zapewnione, że otrzyma do dyspozycji farmę, która dopiero daje gwarancję niezłego bytowania.

ARCYBISKUP CIEPLAK—UWOLNIONY!

Rok przeszło czcigodny dostojnik Kościoła J. E. ks. arcybiskup Cieplak przesiedział w lochach czrezwyczajki. Nie pozwolono Mu powrócić do swojej owczarni. Dają Mu wolność, gdy On raczej życie wolał ryzykować niż rozstawać się z powieryonymi Jego pieczy wiernymi.

Ale o to właśnie chodziło wrogom Kościoła katolickiego, wrogom polskości. Wiedzieli oni dobrze, że arcyb. Cieplak wyłącznie i jedynie oddawał się sprawom kościoła, że stronił od wszelkiej działalności politycznej Dlatego był niebezpiecznym dla bolszewików, walczących z kościołem

Ks. arcybiskup Cieplak dzięki swej skromności i oddaniu się sprawom kościołą, cieszył się wielką powagą nawet u inowierców a miłością i przywiązaniem śród najszerszych warstw ludności polskiej w Rosji.

Dostojny arcypasterz, nie opuszczający ani na chwilę Petersburga przez wszystkie najgorsze dni rewolucji i głodu, stał się dla katolików petersburskich i licznej rzeszy Polaków tamtejszych główną podporą moralną, ośrodkiem wokoło którego gromadzili się i wspólnie bronili się przed głodem i wywłaszczeniem z kościoła.

Masońskie żywioły bolszewickie, ukryte wpływy niemieckie nie mogły ścierpieć tego cichego kapłana i Polaka Sfabrykowano kłamliwe oskarżenie, skazano na śmierć. Wyroku śmierci wykonać nie śmieli. Zawziętość przeciwko zastępcom Chrystusa idzie w parze z tchórzliwością.

Po roku przeszło strasznych męczarni w okropnych więzieniach rząd postanowił uwolnić arcybiskupa. Sowiety zabiegają dziś przecież o pożyczkę w Anglji, a w Anglji właśnie więzienie arcyb. Cieplaka wywołało silne oburzenie.

Krwawe zbiry sowieckie nasyciły się już krwią ś. p. ks. prałata Budkiewicza, rocznemi przeszło mękami arcybiskupa Cieplaka w lochach czerezwyczajki, osiągnęli też główny swój cel — osłabienie kościoła katolickiego w Rosji i polskiego jego charakteru. Polskie wpływy kulturalne w Rosji są solą w oku dla Niemców. Nie bez ich porady rząd sowiecki postanowił wygnanie arcyb. Cieplaka.

Polska powitała w murach stolicy jednego z dzielnych swych Synów, który z pod skromnej strzechy wieśniaczej w Kieleckiem doszedł na dalekiej obczyźnie do wysokich godności dzięki własnej pracy i zasłudze. Powitała jednego z tych męczenników polskich, którzy odważnie z zaparciem się nieśli w obcej ziemi światło wiary.

Stolica godnie powitała bohaterskiego Męczennika.

DO FRANCJI.

Pierwsza partja robotników rolnych zakontraktowanych w dniu 14 b. m przez Misję Francuską w liczbie około 100 ludzi wyjeżdża do Francji w dniu dzisiejszym. Jak nas informują, robotnicy z naszego powiatu przedstawiają najprzedniejszy materjał roboczy, skutkiem czego otrzymują najkorzystniejsze warunki.

CZY WŁAŚCIWIE.

Dowiadujemy się, że niektórzy panowie właściciele domów ociągają się w wypłacaniu pensji swym dozorcom domowym. Przypuszczamy, że tego rodzaju niewłaściwości więcej miejsca mieć nie będą, tymbardziej, że pensje dozorców w porównaniu z zarobkami innych robotników grubo są mniejsze.

KRONIKA.

Najwyższy czas. Dość przejść przez ulice naszego miasta i przeczytać wywieszki reklamowe naszych handelków, a dopiero się skonstatuje w jakim poszanowaniu jest nasz ojczysty język. Śmiemy twierdzić, że w innych państwach język urzędowy musi się cieszyć odpowiedniem respektem i tłomaczenie się nieznajomością języka absolutnie nie jest brane pod uwagę. Przypuszczamy, że odpowiednie czynniki położą kres nareszcie podobnym lekceważeniom, które u nas budzą oprócz niesmaku niekiedy wybuchy śmiechu, lecz w oczach cudzoziemców nabierają odpowiedniego znaczenia, które zaszczytu bezwględnie nam nie przynoszą. Radzi byśmy byli widzieć przedewszystkiem dążność ku poprawie ze strony p.p. kupców i przypuszczamy, że opieszałych w tym kierunku nie będzie.

Starożytny kościółek w Srzałkowie ma wiązanie dachowe tak zębem czasu ruszone, że wymagają natychmiastowej naprawy. Mieszkańcy Strzałkowa rozumieją, że pozostawiony w takim stanie kościółek prędko stałby się opuszczoną tylko ruiną, zawiązali więc komitet, obłożyli się podatkiem z morga i w najbliższym czasie przystępują do gruntownej reperacji wiązań dachowych. Mają też nadzieję, że ludzie, którym stan kościołów bożych nie jest obojętnym, dopomogą komitetowi w zfinansowaniu zbożnego dzieła. Upoważnieni kwestarze obchodzić będą wioski i miasto celem zbierania dobrowolnych ofiar.

KOMITET RESTEURACJI
KOŚCIÓŁKA w Strzałkowie.

Posady dla demobilizantów. W okręgach Kieleckim, Stanisławowskim i Wileńskim wakuje bardzo wiele miejsc niższych funkcjonarjuszy P. P. Kandydat bezwarunkowo odpowiadać musi następującym warunkom: wiek nieprzekraczalny 45 lat, wzrost od 165 cm., znajomość czytania, pisania i rachunków. Kandydaci muszą własnoręcznie napisać podanie do którego należy dołączyć życiorys, świadectwo obywatelstwa polskiego, świadectwo niekaralności, świadectwa pracy, szkolne, uwierzytelniony odpis przebiegu służby wojskowej, świadectwo zdrowia, nadto dowody osobiste jak metryka urodzenia, jeżeli zaś kandydat żonaty należy dołączyć metrykę ślubu, żony i dzieci. Podania należy składać do Urzędu pośrednictwa pracy w Radomsku.

Wieczór humoru, pieśni i tańca W dniu 2 maja zjeżdżają do naszego miasta artyści warszawskich teatrów. Tej miary artyści jak Tom, Bukojemska, Burska i Lawiński dają najzupełniejszą gwarancję, że mieszkańcy naszego miasta bezwarunkowo w ten wieczór zapomną o codziennych troskach. A warto naprawdę pospieszyć, gdyż niestety z racji znacznego oddalenia od stolicy jesteśmy pozbawieni godziwych rozrywek. Na program złożą się: cięta satyra, melodeklamacje, piosenki i tańce.

Poświęcenie Sztandaru W niedzielę (27 kwietnia) odbędzie się w Częstochowie Uroczystość poświęcenia sztandaru X gniazda sokolego im. Jana Kilińskiego. Na tę uroczystość Redakcja naszej gazety otrzymała zaproszenie. Program tej uroczystości będzie następujący: nabożeństwo w kościele św. Jakuba, gdzie nastąpi poświęcenie sztandaru, po nabożeństwie nastąpi zaprzysiężenie chorążych i wbijanie pamiątkowych gwoździ. Na zakończenie odbędzie się wieczornica, koncert, i wspólna kolacja zakończona zabawą taneczną.

Ze swej strony Redakcja nasza przesyła „Sokołowi" w Częstochowie życzenia najpomyślniejszego rozwoju.

CZOŁEM!

„CRISTAL"

Wydaje sniadania, obiady i kolacje.

W czasie obiadu i kolacji przygrywać będzie

DUET SMYCZKOWY

PP. KAŁUŻNYCH.

CENY PRZYSTĘPNE.

Zarządzający F. BOMBEL.

OKAZJA!

Siewnik rzędowy w doskonałym stanie

DO NABYCIA

w Stowarz. Rolniczo Handlowem

„Qui Pro Quo" w Radomsku

W piątek dnia 2 Maja r. b. o godz. 8 m. 15 wieczorem w sali teatru „Kinema" odbędzie się jedno przedstawienie• głośnego Warszawskiego „Qui Pro Quo".

Udział biorą: premier „Qui Pro Quo" najlepszy i niezrównany dziś autor i wykonawca wesołych piosenek, ciętej satyry i humoru **KONRAD TOM**, filar „Qui Pro Quo" znany ze swego dobrego humoru

LUDWIK LAWINSKI,

niezrównana wykonawczyni melodeklamacji i piosenek, połączone z tańcami

Jadwiga Bukojemska

i prymadonna operetki Warszawskiej

Nina Burska.

Akompaniament dyrektora

Zygmunta Wichlera.

Program zapowiada się najlepszemi szlagierami i ciętą satyrą

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Brzęczkowskiej.

Bławat Polski

STEFAN KALISZCZYK

Rynek 14.

NOWOŚCI WIOSENNE.

Wełny Leonharda, Borsta.

Płaszcze gumowe męskie i damskie.

Zefiry. Madapolamy.

Etaminy Szwajcarskie.

Kredyt krótkoterminowy.

Komitet „chleb głodnym dzieciom" z kwiatka sprzedawanego w niedzielę palmową otrzymał 263 mil. z czego odeszło 3 miljony na zakup szpilek. Organizatorkom sprzedaży znaczka i kwestarkom składa w imieniu głodnych dzieci serdeczne podziękowania

KOMITET.

Dom do sprzedania. Przedborska 33 Wiadomość Mokrzycki.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1904.





PRACOWNIA i MAGAZYN
OBUWIA
MĘSKIEGO, DAMSKIEGO
i DZIECINNEGO

NAJNOWSZE FASONY.
CENY KONKURENCYJNE.
NA SEZON! Wielki wybór
obuwia dziecinnego.

Piotra Generowicza w Radomsku
ulica Kaliska № 32.

Obuwie najnowszych fasonów.

Pierwszorzędna pracownia i magazyn obuwia
damskiego i męskiego

WACŁAWA PĄGOWSKIEGO

Radomsko, ul. Krakowska № 10. (dom własny)
Wyrabia i posiada na składzie obuwie najmodniejszych fasonów.
z ostatniej doby.

Elegancja i szyk w wykonaniu nieustępują obuwiu warszawskiemu.

Ważne dla panów! Na sezon wiosenny duży wybór obuwia wykwintnego męskiego, damskiego i dziecinnego.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W sobotę i niedzielę dn. 26 i 27 kwietnia br.
Wyświetlany będzie wspaniały film p. t.

WBREW ALLAHOWI

Potężny dramat wschodni w 6-ciu aktach
pierwszy obraz z cyklu zaszczytnie odznaczony na konkursie
w GRAND PALAIS w Paryżu.

W ROLI GŁÓWNEJ ZNAKOMITA **EMMY LINN.**

We wtorek i środę dnia 29 i 30 kwietnia b. r.
Wyświetlany będzie dramat w 6-ciu aktach IBSENA pod tytułem

„N O R A"

GIEŁDOWY KURS WALUT.

W d. 25 kwietnia płacono w Warszawie

Dolar	9.300.000—9.347.000
Funt szterling	40.425.000
Frank francuski	570 000
Złoty frank	1 800.000
Frank szwajcarski	1 640.000
Korona czeska	278 000
Korony austr.	131
Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 13 kwietnia	1.800.000

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty: czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 23,000,000 mk,,—za pszenicę 42.000.000mk., za owies 22 500.000 mk,

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Radomska podaje niniejszym do wiadomości osób zainteresowanych, iż przystępuje do oddania w dzierżawę za pomocą licytacji, na przeciąg sześciu miesięcy licząc od d. 15 maja 1924 r. do d. 15 listopada tegoż roku następujących robót:

Zamiatanie ulic i placów miejskich z zabieraniem nawozu, od sumy 840 złotych za cały czas in minus.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać do dn. 12 maja rb. w Sekretarjacie Magistratu i tamże w godz. biurowych rozpatrywać warunki licytacji i dzierżawy.

Magistrat m. Radomska.

Zbiorniki na wodę, olej, naftę, benzynę, spirytus i t. d.
Cysterny kolejowe
Beczki pożarne i asenizacyjne.
KONSTRUKCJE ŻELAZNE.
Remont kotłów parowych, lokomobil i parowozów.
Budowa kotłów parowych płomienno - rurkowych.
ZAKŁAD ŻELAZNO - KOTLARSKI
A. BRAKSATOR
CZĘSTOCHOWA
ul. Wały prawe № 26.

Szparagi karpy „Argentyńskie" silne jednoroczne do nabycia u K. Wünschego Radomsk, Powiatowa 7

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.